

Nowe propozycje ZSRR w sprawie rozbrojenia

NOWY JORK (PAP). Delegacja radziecka do Rady Bezpieczeństwa ONZ złożyła nowe propozycje rozbrojeniowe. Propozycje te wzywają Radę, by poleciła opracować plan redukcji zbrojeń i sił zbrojnych o 1/3 w Wielkiej Brytanii, Francji, Stanach Zjednoczonych, Związku Radzieckim i Chinach. Plan ten w myśl propozycji radzieckich, winien być opracowany do 1 czerwca br., a redukcja zbrojeń w tej proporcji powinna nastąpić do 1 marca 1950 roku.

Dalej delegacja radziecka proponuje, by Rada poleciła komisji energii atomowej przedstawienie do dnia 1 czerwca br. projektu konwencji w sprawie zakazu broni atomowej i kontroli energii atomowej. W ramach Rady Bezpieczeństwa ma powstać organizacja międzynarodowa do kontroli rozbrojenia i wykonania zakazu broni atomowej. Wreszcie delegacja radziecka proponuje, by 5 stałych członków Rady przedstawiło do dnia 31 marca 1949 roku dane o wszelkich swych siłach zbrojnych i o broni atomowej.

Przeciwko rezolucji radzieckiej wystąpili natychmiast delegat USA Warren Austin i delegat brytyjski sir Alexander Cadogan, usiłując podważyć jej doniosłość. Sprawę rezolucji radzieckiej pozostawiono na razie w zawieszaniu i obrady odłożono do czwartku.

HITLEROWSKIE METODY

przemysłowców BIZONII

Bevin zapowiada walkę z „nieuczciwą konkurencją“

LONDYN (PAP). Zaniepokojenie brytyjskich kół przemysłowców

W londyńskiej mgle...

„Prezydent“ Zaleski

przyjął dymisję

„PREMIERA“

BORA - KOMOROWSKIEGO

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza“ donosi, że w emigracyjnym kociołku londyńskim wybuchł nowy kryzys. Bór-Komorowski złożył „prezydentowi“ Zaleskiemu dymisję swego gabinetu. Dla „pocieszenia“ dziennik dodaje, że „rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu zostały już podjęte“.

Zabawne są kulisy kryzysu tego niezwykłego „gabinetu“. Kryzys wybuchł w ub. sobotę, po rezygnacji trzech członków „rządu“: Sopickiego, Kuśnierza oraz Pragiera, którzy domagali się wznowienia prac nieczynnego od 1945 roku „parlamentu“ tzw. rady narodowej.

Borman żyje?

BERLIN (PAP). Dziennik monachijski „Echo der Woche“ zapowiada publikację fotokopii listu, napisanego w listopadzie ub. roku przez b. zastępcę Hitlera — Martina Bormana. List ten ma stanowić dowód, że Borman żyje i ukrywa się w Niemczech zachodnich.

Jak wiadomo, przypuszczano powszechnie, że Borman zginął w czołgu, usiłując wydostać się w ostatnich dniach kwietnia 1945 r. z ruin kancelarii Rzeszy, po samobójstwie Hitlera.

25 mil. dol. kredytu dla frankistowskiej agencji

NOWY JORK (PAP). Jeden z największych banków USA „Chase National Bank“ udzielił kredytu w wysokości 25 milionów dolarów hiszpańskiej agencji rządowej „Institute of Foreign Exchange“. Kredyt został udzielony za zgodą departamentu stanu USA.

Godzinna konferencja BEVIN-REUTER

LONDYN (PAP). Minister Bevin przyjął w Foreign Office burmistrza separatystycznego magistratu zachodnich sektorów Berlina — Reutera. Rozmowa trwała godzinę. W czasie 4-dniowego pobytu w Londynie Reuter konferował również z przedstawicielami Foreign Office i Labour Party. W środę wieczorem Reuter wyjechał do Paryża.

wych z powodu wzrastającej konkurencji niemieckiej na rynkach międzynarodowych, odbiło się również silnym echem w brytyjskiej Izbie Gmin. W dyskusji na ten temat z ramienia rządu złożyli oświadczenia ministrowie Bevin i Wilson.

Bevin zapowiedział, iż rząd brytyjski będzie walczył z „nieuczciwą konkurencją“ niemiecką, oświadczając, że w projektowanym dla zachodnich Niemiec statucie okupacyjnym znajdują się odpowiednie klauzule, które zabezpieczą Anglię przed nadmierną konkurencją ze strony przemysłu niemieckiego. Minister handlu Wilson potwierdził poważne zaniepokojenie wśród przemysłowców brytyjskich konkurencją towarów niemieckich na rynkach zagranicznych. Zdaniem Wilsona, eksperci z Bizonii próbują stosowania metod hitlerowskich, celem zapewnienia swym towarom rynków zbytu i możliwości konkurencji z produktami innych krajów.

Nerwowa ruchliwość skandynawskich wysłanników w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP). Norweskimi ministrowi spraw zagranicznych Lange wziął udział w posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych USA, w czasie przemówienia administratora planu Marshalla — Hoffmana.

Minister Acheson przyjął ambasadorów Danii i Szwecji, z którymi konferował na temat paktu północnoatlantyckiego. Według kół dyplomatycznych, ambasador duński informował się w sprawie warunków, na jakich Dania miałaby przystąpić do paktu.

Mimo prześladowań ze strony podlegaczy

międzynarodowy ruch w obronie pokoju

obejmie cały świat

PARYŻ (PAP). Powołany do życia na konferencji wrocławskiej międzynarodowy „Komitet dla obrony pokoju“ odbył w dniach od 31 stycznia do 7 bm. narady, w których uczestniczyli delegaci następujących krajów:

Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Chiny, Czechosłowacja, Brazylia, Guatemala, Indie, Kuba, Meksyk, Polska, Portugalia, Szwecja, Urugwaj, Węgry i Włochy.

W wyniku narad, ogłoszono komunikat o następującym brzmieniu: „Komitet międzynarodowy“ stwierdził, że rezolucja Kongresu Wroclawskiego poruszyła głęboko światową opinię publiczną. W wielu krajach utworzono komitety krajowe ruchu pokoju, w których uczestniczą intelektualni i rozmaitych przekonań politycznych. We Francji, we Włoszech, w Anglii, w Stanach Zjednoczonych w Rumunii, w Meksyku, w Urugwaju, odbyły się już, wzgl. mają się odbyć krajowe kongresy intelektualistów w obronie pokoju — na podstawie zasad, przyjętych na Kongresie Wroclawskim.

Komitet przyjmuje z zadowoleniem

GŁOS WIELKOPOLSKI



Rok V Nr 41 (1421) ABC

Poznań, sobota 12 lutego 1949 r.

Cena 5 zł

Wśród manifestacji serdecznej przyjaźni

SEJM R. P. RATYFIKOWAŁ układ polsko-rumuński

WARSZAWA (PR). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej ratyfikowano jednogłośnie układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, podpisany w Bukareszcie dnia 26 stycznia bież. roku.

Jednocześnie Sejm ratyfikował konwencję o współpracy gospodarczej między dwoma krajami oraz układ w przedmiocie zastosowania powyższej konwencji, podpisany w Bukareszcie 10 września 1948 roku.

Ratyfikowanie układu o przyjaźni i konwencji o współpracy gospodarczej dało Izbie okazję do zamianowania serdecznej przyjaźni, łączącej Polskę z Rumuńską Republiką Ludową. Zarówno sprawozdawca, jak i zabierający głos podczas dyskusji przedstawiciele wszystkich klubów poselskich, wyrazili radość z powodu zawarcia umów i stwierdzili, że są one dalszym ogniwem w zacieśnieniu łańcucha przyjaznych układów

gospodarczych między obu krajami.

W dniu wczorajszym Sejm uchwalił również projekt ustawy o zmianie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej. Sprawozdawcą był poseł Juszkiewicz, w dyskusji zabierali głos posł.: Popiel (PZPR) i Tilgner (Stronnictwo Pracy).

Następnie uchwalony został rządowy projekt ustawy o obrocie zwierzętami gospodarskimi, produktami uboju i ich przetworami. W imieniu komisji przemysłu, handlu, rolnictwa i leśnictwa projekt tej ustawy przedstawił Sejmowi poseł Chełchowski.

Pismo min. Radkiewicza

o ucieczce trzech posłów za granicę i aresztowaniu grupy b. członków AK

Po wyczerpaniu porządku dziennego marszałek zawiadomił obecnych, że wpłynęło pismo od ministra bezpieczeństwa publicznego Radkiewicza, z prośbą o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karno-sądowej posła Wójcickiego, który został zatrzymany przez władze podczas próby ucieczki za granicę oraz pismo zawiadamiające o nielegalnym opuszczeniu kraju przez posłów Bańczyka, Wójcika i Kołakowskiego. Inne pismo ministra Radkiewicza zawiadamia o aresztowaniu przez władze członków Armii Krajowej, którzy podjęli działalność, inspirowani do tego przez wroga Polscy koła zagraniczne.

Po przemówieniu ministra Radkiewicza, poseł Wyczech złożył w imieniu klubu poselskiego deklarację, stwierdzającą, iż zbiegli za granicę posłowie zostali wykluczeni ze stronnictwa. Mi-

mo, że współpracowali z Mikołajczykiem, korzystali oni po jego ucieczce z pełni praw obywatelskich i nie mieli obawy, że zostaną aresztowani. Zdaniem posła Wyczech ucieczkę ich mo-

„Wyjaśnienia“ ministra Schumana które niczego nie wyjaśniają

PARYŻ (PAP). We francuskim ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której minister Schuman przedstawił swe poglądy na niektóre aktualne zagadnienia międzynarodowe. Minister Schuman wyraził opinię, że nie może dojść

do konferencji 4 w sprawie uregulowania zagadnienia Niemiec, bez uprzedniego zniesienia radzieckich zarządzeń ochronnych w Berlinie.

Występując dalej jako rzecznik amerykańskiego punktu widzenia minister Schuman utrzymywał, że oświadczenia generalissimusa Stalina „nie ułatwiają“ uregulowania zagadnienia niemieckiego. Z drugiej strony minister sprzeciwił się zawieszaniu prac nad konstytucją separatystycznego „państwa“ w Niemczech zachodnich.

Na pytanie dziennikarzy w sprawie możliwości przystąpienia Hiszpanii frankistowskiej, Portugalii i Niemiec zachodnich do „Unii Europejskiej“, minister Schuman oświadczył znacząco, że „sa to sprawy, nad którymi warto się zastanowić“.

Komentując oświadczenie ministra spraw zagranicznych „Ce Soir“ pisze, że oświadczenie to jest wyrazem podporządkowania polityki francuskiej departamentowi stanu USA.

„L'Humanite“ interpretuje oświadczenie Schumana jako wypowiedzenie się przeciwko porozumieniu w sprawie Niemiec.

Wyrok śmierci na b. sierżanta W. P. — agenta gestapo

TORUŃ (PAP). Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbył się proces przeciwko Ferdynandowi Czernerowi, b. sierżantowi W. P. sprzed roku 1939, który podczas okupacji został agentem gestapo. Jako konfident gestapo zadenuncjował on 35 osób, w tym 28 polskich podoficerów, z których większość została skazana na śmierć, a reszta zginęła w obozach koncentracyjnych. 52 świadków potwierdziło fakt współpracy Czernera z gestapo, Sąd skazał Czernera na karę śmierci.

Wyrok śmierci na b. sierżanta W. P. — agenta gestapo

TORUŃ (PAP). Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbył się proces przeciwko Ferdynandowi Czernerowi, b. sierżantowi W. P. sprzed roku 1939, który podczas okupacji został agentem gestapo. Jako konfident gestapo zadenuncjował on 35 osób, w tym 28 polskich podoficerów, z których większość została skazana na śmierć, a reszta zginęła w obozach koncentracyjnych. 52 świadków potwierdziło fakt współpracy Czernera z gestapo, Sąd skazał Czernera na karę śmierci.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się

kontraktowanie trzody chlewnej

Korzystne warunki nowych umów kontraktowych.

WARSZAWA (PAP). Opracowany już został wzór umowy kontraktacyjnej na tucz i dostawę trzody chlewnej. Umowy te, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, stanowią podstawę całej akcji zakontraktowania 1 miliona sztuk nierogacizny.

Będzie to pierwsza na szerszą skalę zakrojona akcja w tej dziedzinie, dotychczasowe bowiem akcje kontraktowania trzody chlewnej miały doraźny charakter i ograniczony zasięg. W najbliższych dniach (na początku przyszłego tygodnia) wzory umów znajdują się już w terenie, gdzie są z niecierpliwością oczekiwane przez hodowców, zgłaszających się już do władz gminnych w celu zawierania umów na kontraktowanie trzody.

Umowa określa, że trzodą chlewną kontraktową są sztuki, które przebywały w gospodarstwie producenta co najmniej 3 miesiące przed terminem dostawy. W związku z tym pierwsze umowy kontraktacyjne przewidywać będą najwcześniejszą dostawę na maj br. Dostarczane sztuki powinny w chwili odbioru ważyć nie mniej niż 110 kg. Sztuki odstawiłone do spółdzielni w maju i w miesiącach późniejszych uprawniać będą hodowcę do otrzymania 1000-złotowej premii za terminowe dostarczenie.

Za dostarczoną trzodę hodowca otrzymuje zapłatę według urzędowych cen dla danego terenu i danaj klasy trzody. Jednocześnie zastrzeżono w umowie, że cena płacona w dniu odbioru żywcą nie może być niższa od ceny obowiązującej w dniu kontraktowania. Ma to na celu zapewnienie hodowcy opłacalności produkcji na dłuższą metę. Gospodarstwa najsłabsze finansowo będą mogły korzystać z przewidzianych w umowie zaliczek, w wysokości 6000 zł. Pobranie zaliczki zobowiązuje producenta do ubezpieczenia zakontraktowanych sztuk, przy czym należność za ubezpieczenie pobierana będzie dopiero przy dostawie trzody i wypłaceniu należności hodowcy.

Awans społeczny przodowników pracy

WAŁBRZYCH (PAP). Trzej wybitni przodownicy pracy w kopalni „Biały Kamień” awansowali na stanowiska kierownicze. Edmund Rozwał został sztygarem oddziałowym kopalni, Stanisław Magira, rębacz, przeszedł na stanowisko sztygara kopalni „Bolesław Chrobry”, a Stefan Skrzypczak objął funkcję instruktora pracy w kopalni „Biały Kamień”.

100 tys. działkowców w okręgu śląsko-dąbrowskim

KATOWICE (PAP). Okręg śląsko-dąbrowski zajmuje pierwsze miejsce w akcji organizowania ogródków działkowych, a zwłaszcza ogródków przyzakładowych. Na terenie województwa znajduje się ponad 100 tysięcy działkowców, z czego 80% stanowią członkowie związków zawodowych. 70 tysięcy ogródków działkowych znajduje się przy zakładach pracy. W akcji organizowania ogródków przyzakładowych na pierwszy plan wysuwa się przemysł węglowy. Robotnicy tego przemysłu posiadają ogółem 28 tysięcy ogródków działkowych.

— Jestem zmęczona — przerwała mu. — Wróćmy do naszych...
— Grebb roześmiał się i mocniej przycisnął ją do siebie ramieniem.
— A więc dobrze, niech pani toruje sobie drogę do swego domu, jeżeli pani potrafi...
— Co pan mówi...
— Ależ doprawdy — rzekł, jeszcze bardziej przyciskając ją do siebie. — Proszę, niech pani nie będzie taka oschła i konwencjonalna...
Wybuchnęła śmiechem mówiąc:
— Ależ z pana zdobywca... Zupełnie jak w filmie.
— Kiedy spotkamy się, Adel?...
— Nie rozumiem po angielsku — odrzekła naśladując łamaną angielszczyzną cudzoziemki.
— Niechże pani da spokój tej zabawie... Przecież podobam się pani trochę... Sama pani przysła...
— I cóż z tego? Mam narzeczonego.
— Musimy się zobaczyć koniecznie, bodaj raz i to najprędzej.
— I to zupełnie sam na sam?... — drwiła z niego.
— Boi się pani tego?...
— Ależ czekałam tylko na to...
— Tylko jeden raz... Adel... błagam...
— Nie ma mowy o tym, dla mnie przynajmniej.
— Ale dla mnie...
— Niech mi pan wierzy, to — niemożliwe.
— A więc jutro... zjemy razem kolację...
— Nie...
— Więc kiedy?...
— Nigdy.

W umowie przewiduje się że spółdzielnia ułatwi producentowi w miarę możliwości nabycie pasz, pasz treściwych oraz przeprowadzenie szczepień zakontraktowanej trzody. Wszystkie ubezpieczone sztuki producent zobowiązany jest zaszczyć przeciwko różnicy swn. Za sztuki nieszczone ubezpieczenie nie będzie wypłacone.

Pogłowie bydła i trzody chlewnej w województwie łódzkim przekroczy poziom przedwojenny

ŁÓDZ (PAP). Wój. łódzkie rozpoczęło wielką kampanię, zmierzającą do podniesienia hodowli bydła i trzody chlewnej. W związku z tym zaplanowano rozszerzenie bazy paszowej przez zagospodarowanie użytków zielonych, rozwinięcie upraw pasz objętościowych, konserwację pasz na okres zimy itp. Wydział rolnictwa i ref. rolnych w Łodzi zaprojektował zagospodarowanie wzorowych łąk, z pełnym nawożeniem, na obszarze 509 ha.

Hodowla trzody chlewnej w woj. łódzkim w ciągu lat 1945 — 1948 wykazała przeciętny przyrost 30% rocznie. Pod koniec 1948 r. było w województwie bydło o ok. 30 tys. sztuk trzody chlewnej mniej, niż przed wojną. Dzięki umasowieniu racjonalnych sposobów hodowli, uświadomieniu rolnika i wydanej pomocy Państwa, spodziewane jest w bież. roku zwiększenie pogłowia trzody chlewnej do 500 tys. szt., a więc poważne przekroczenie poziomu przedwojennego.

W związku z planami rozszerzenia baz paszowych w województwie i oparcia całej hodowli na racjonalnych podstawach, pogłowia bydła osiągnie w

Byli właściciele zakładów przemysłowych okradali fabryki z przędzy

ŁÓDZ (PAP). Przed Sądem Doraźnym w Łodzi odbył się proces kilku b. dyrektorów Państwowych Fabryk Włókienniczych w Aleksandrowie i właścicieli prywatnych zakładów przemysłowych, oskarżonych o wielomilionowe nadużycia i spekulacje przędzą bawełnianą.

Głównym oskarżonymi są: Cichowski Michał — dyrektor PZZPDz nr 3, Paczesny Józef, Lewandowski Wiktor i Surowiecki Henryk — właściciele prywatnych fabryk włókienniczych w Aleksandrowie.

Wymienieni b. dyrektorzy okradali systematycznie fabryki, wywożąc z nich przędzę bawełnianą. Kradzieży dokonywali wspólnie z podległymi im magazynierami i szoferami, z którymi dzielili się pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży przędzy. Głównym odbiorcą kradzionej przędzy był Józef Paczesny. Jego fabryka była stale czynna właśnie dzięki surowcom, płynącym z magazynów fabryk państwowych.

Przesłuchani świadkowie potwierdzili całkowicie zarzuty aktu oskarżenia.

wiązany jest zaszczyć przeciwko różnicy swn. Za sztuki nieszczone ubezpieczenie nie będzie wypłacone.

Dla usprawnienia skupu i kontraktowania gminne spółdzielnie, które w liczbie około 1500 zgłosiły się do tej akcji, otrzymają w najbliższym czasie równocześnie w wzorami umów kontraktacyjnych także szczegół. instrukcje, formularze wykazów o przebiegu akcji itd.

bież. roku prawie poziom przedwojenny.

Czarnogieldziarze pod kluczem

LUBLIN (PAP). Funkcjonariusze M. O. w Lublinie po dłuższej obserwacji aresztowali grupę czarnogieldziarzy: właściciela owocarni W. Rządowskięgo i jego żonę oraz małżonków Opatowskich. Czarnogieldziarzy aresztowano w chwili zawierania transakcji przy sprzedaży dolarów, wartości wielu milionów złotych. Rewizja przeprowadzona w ich mieszkaniach ujawniła, że posiadają oni większe ilości obcych walut, złota i biżuterii. W czasie przeprowadzonej kontroli w sklepie, zatrzymano szereg osób, zamieszanych w czarnogieldziarskie machinacje.

W oparciu o nowy kierunek pedagogiki i świecką szkołę nauczyciele rozpoczną swą pracę wśród młodzieży

Związek Nauczycielstwa Polskiego przechodził ostatnio doniosłe przeobrażenia wewnętrzne. Mogliśmy się o tym przekonać na ostatnim zebraniu Okręgu Poznańskiego. Już sam przyjazd prezesa Zarządu Głównego, p. Pokory świadczył o wyjątkowym znaczeniu poznańskich obrad. Referat jego był szczegółowym omówieniem też, uchwalonych przez Zarząd Główny ZNP w dniach 21 i 22 stycznia na posiedzeniu Plenum w Warszawie. Uczestniczyli w tym plenum także przedstawiciele poznańskiego Oddziału, Sekretarz generalny ZNP p. Kuroczko zapoznał delegatów z uchwałami Kongresu Zjednoczeniowego, który uznał nauczycielstwo za czołową kadrę pracowników oświatowo-kulturalnych, skupiającą w sobie wszystkie siły, która realizować będzie praktycznie program kongresowy w terenie. Temu celowi służyć ma m. in. projektowany ośrodek badawczo-naukowy pedagogiki marksistowskiej.

Obrady Okręgu — jak powiedział prezes Eisbrenner — miały „ustalić plan dalszej akcji nad ugruntowaniem w szeregach nauczycielskich zrozumienia naukowych podstaw marksizmu-leninizmu”. Chodzi bowiem o wychowanie młodzieży na świadomych budowniczych nowego socjalistycznego ładu. Tak właśnie pojmuje swe zadania ZNP.

Z realizacją nowego typu wychowawczego łączy się dążenie o świecką szkołę, wysunięte zresztą przez Związek od z góry 40 lat. Jak stwierdzono na zebraniu Okręgu, dotąd nie wyszło ono poza ramy uchwał i dezyderatu. W każdym razie postanowienia zjazdu wrocławskiego, wypowiedzi czynników oficjalnych na Kongresie Zjednoczeniowym (przemówienie gen. Zawadzkiego) i na posiedzeniu Sejmu

(oświadczenie premiera Cyrankiewicza w dniu 10. 1. br.) stanowią wytyczne postępowania także i dla nauczycielstwa.

Te dwie kwestie: polityka oświatowa z uwzględnieniem pedagogiki marksistowskiej na tle uchwał kongresowych i nauka religii w szkołach zostaną rozpracowane praktycznie na szczeblu terenowym. Żeby jednak w pełni wyzerpać zagadnienia, omawiane na nadzwyczajnym zebraniu Poznańskiego Okręgu ZNP, trzeba powiedzieć jeszcze o ważnym postanowieniu, które zapadło na zjeździe aktywu organizacji w Warszawie. Nauczyciele rzekli się tam dopiąt, płynących z kas kół rodzicielskich Zresztą na terenie Wielkopolski dopłaty te były raczej rzadkim wypadkiem. Zrzeczenie wypłynęło z przyjęcia nowego projektu regulacji płac, który prezes Eisbrenner określił

Głusi będą słyszeć radzieckich inżynierów

MOSKWA (PAP). Zespół pracowników moskiewskiej fabryki aparatów słuchowych pod kierownictwem inżynierów Popowa i Waszkowa skonstruował nowy aparat słuchowy LAB — 8, który swymi zaletami przewyższa wszystkie wyprodukowane dotąd aparaty tego rodzaju. Nowy aparat LAB — 8 umożliwi słuchanie nawet przy całkowitej głuchocie.

Komentarz dnia

Ofensywa trwa

Nie umilkły jeszcze odgłosy pokojowej propozycji generalissimusa Stalina, a już Związek Radziecki dał przez usta swego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa nowy dowód pragnienia ostatecznej eliminacji wojen z międzynarodowych stosunków. Nawijając do znanych tez min. Wyszynskiego, przedłożonych na ostatniej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ — delegat radziecki Malik zgłosił propozycję zredukowania w przeciągu najbliższego roku wszystkich sił zbrojnych 5 stałych członków Rady o jedną trzecią. Zażądał jednocześnie, aby zalecił komisji energii atomowej przedstawienie do czerwca rb. projektu konwencji w sprawie zakazu broni atomowej i kontroli energii atomowej. Przedkładając swą propozycję Radzie, Malik wskazał również, że istnieją w pewnych państwach koła agresywne, pragnące narzucić swą politykę innym krajom i stworzyć bazy lotnicze i morskie we wszystkich częściach świata.

Radziecka propozycja rozbrojenia wa oceniana jest powszechnie jako jeszcze jeden krok w kierunku ugruntowania powszechnego pokoju na świecie. Podobnie, jak oświadczenie radzieckiego MSZ na temat „paktu atlantyckiego” oraz wywiad udzielony ostatnio przez Stalina, tak i ona przyjęta została z radością przez całą miłującą pokój ludzkość, ale podobnie jak wówczas, tak i teraz podżegacze wojny różnej maści i autoremantu poczuli się zagrożeni w swych pozycjach. Coraz trudniej przychodzi im przedstawiać ZSRR jako „agresora”, coraz nieporadniej

wypadają ich próby przekonania świata o pokojowym obliczu jawnie agresywnych paktów i unii. Coraz mniej przekonujący stają się ich przemówienia, w których słowo „pokój” ma zastąpić historyczną wojenną kampanię.

W chwili, gdy delegat radziecki przedkładał Radzie Bezpieczeństwa obradującej w Nowym Jorku swą zamienną propozycję — o sto kilometrów dalej, w Waszyngtonie, amerykański minister spraw zagranicznych konferuje z ministrem norweskim nad przyciągnięciem Norwegii do „paktu atlantyckiego”. W chwili, gdy we wszystkich stolicach świata podnosi się jednorodny zew pokoju, w gabinetach departamentu stanu alchemicy nowej wojny rysują plany zbrodniczych podbojów.

Zasłużeni pismacy Hearsta usiłują zdezawuować pokojową politykę Zw. Radzieckiego, łącząc w swych rozważaniach słowo „pokój” ze słowem „ofensywa”. Mówią oni, że Związek Radziecki rozpoczął i kontynuuje „ofensywę pokoju”. Mylą się, przypuszczając, że w ten sposób zdołają umniejszyć znaczenia radzieckiej polityki, że uda im się sfalszować rzeczywistość i oszukać miliony spragnionych pokoju ludzi. Jeżeli bowiem istotnie mówić o ofensywie, to jest to ofensywa wymierzona przeciwko garście wrogów ludzkości w interesie obrzymiej większości świata, ofensywa postępu przeciwko wstętnictwu. Nie zdołają jej powstrzymać ani maczane w żółci pióra ideologów imperializmu, ani nabijane amerykańskimi kulami armaty Czang-Kai-Szeka.

Całość spraw organizacyjnych i oświatowych spina niby kłamrą oświadczenie końcowe p. Kuroczki: „Związek nasz stoi w obliczu wielkich zadań, jakie my, nauczyciele polscy, podjęliśmy dla przebudowy państwa i mentalności społeczeństwa na zasadach socjalizmu.”

U naszych PRZYJACIÓŁ

Część zlikwidowanych w Pradze nocnych lokali i barów zamieniona zostanie na kluby dla pracujących. W klubach tych organizowane będą zabawy ludowe, odczyty, wieczorki towarzyskie itp. Również i w innych miastach Czechosłowacji lokale nocne zostaną zlikwidowane, a na ich miejscu powstaną kluby dla pracujących.

W bieżącym roku Czechosłowacja otrzymała ze Związku Radzieckiego 2.429 wagonów pszenicy, 163 wagony jęczmienia, 201 wagonów owsa oraz 148 wagonów masła i 436 wagonów mięsa. Jednocześnie przybyło z Rumunii do Czechosłowacji 2.971 wagonów kukurydzy i 131 wagonów jęczmienia.

Radzieckie filmy cieszą się wielką popularnością zagranicą. Ogółem w roku 1948 obejrzało filmy radzieckie zagranicą 285 milionów ludzi.

W ramach zorganizowanej przez Czechosłowackie ministerstwo szkolnictwa akcji czasów zimowych dla młodzieży szkolnej, około 80.000 uczniów i uczennic wysłanych zostanie w okresie od lutego do marca br. na tygodniowy wypoczynek, do specjalnie w tym celu urządzonych ośrodków w Karkonoszach, Beskidach itp.



— Nie zdaje sobie pani sprawy z tego, co ją czeka — mówił do niej zartobliwie. — Będę dzwonił do domu raz po raz, będę rozsyłał anonimowe listy do pani przyjaciół... doprowadzę panią w ciągu miesiąca do kompletnego załamania nerwowego... Więc jeżeli pani chce, by wszystko ułożyło się pomyślnie, musi się pani raz jeden przynajmniej ze mną spotkać. A co będzie później — będzie zależało od pani.
— Później?... ma pan zapewne nadzieje, że będę czekała u jego stóp? Czy tak?...
— Owszem, tak...
— Więc dobrze... Spotkamy się, Czardziejku Frankensteina!...
— Jutro wieczorem.
— Nie mogę.
— W poniedziałek?
— Poniedziałek mam już zajęty.
— Więc niech pani odwoła.
— Nie... ale możemy się spotkać wcześniej.
— Doskonale. Kiedy?
— Kiedy? W południe... U Gaspariego.
— Będę oczekiwał...

— Jest pan pewien tego?... — Roześmiała się znów. — Czardziej Frankensteina u Gaspariego?... A czy jest pan pewien, że ja przyjdę?...
— Sądzę, że przyjdzie pani... — Spojrzał na nią znacząco, mówiąc: — Wiem, że chce pani przyjść... A może teraz wrócimy do swoich?...
Gdy wrócili do baru, zastali Shepherd'a i Kelloga pochłoniętych gorącą, polityczną dyskusją. Shepherd był jeszcze bardziej podпиты, ale uśmiechał się jak zwykle i na ogół był dość miły.
— Siadajcie i weźcie udział w naszej batalii — powitał ich szerekim i przyjaznym ruchem ręki.
— Twój ojciec, moja droga, i ja — jesteśmy przeciwnikami politycznymi. Uważa mnie za anarchiste...
— Ojczulku! — powiedziała Adelaida z wyrzutem do ojca, po czym zwróciła się do pana i pani Trask: — Ojciec jest ostatnimi czasy niemożliwy. Nie przestaje mówić o polityce...
Kellog uśmiechnął się pobłaźliwie. Shepherd znów powrócił do przerwanej rozmowy.
— Więc niechże pan sam powie... proszę bar-

4 dzo, niech pan sam powie...
Zapomniał o czym mówił i usiłował sobie przypomnieć.
— Aha, właśnie... Więc jak to było z inwalidami wojennymi, którym odmówiono wypłacenia zasiłków? Czy, pańskim zdaniem postąpiono z nimi sprawiedliwie...
— To są już dawno minione sprawy... Sprzed czterech lat... Nie ma po co powracać do nich...
— Tak... Ale te rzeczy mają swoją symboliczną wymowę... — nalegał Shepherd. — Chcę wiedzieć, jaki jest pański pogląd na te sprawy...
— Jeżeli chodzi o mnie — odpierał atak Kellog — chciałbym wiedzieć, wielu w tym pochodzie było prawdziwych inwalidów wojennych, a wielu zwykłych, zawodowych agitatorów, którym polecono sprowokować zamieszki?... O ile mi wiadomo, inwalidzi z mojego okręgu nie brali udziału w tym demonstracyjnym pochodzie.
— W ogóle cała historia z tymi inwalidzkimi zasiłkami była jednym wielkim oszukaństwem — odezwał się naraz stary Trask. — Jestem doskonale poinformowany.
— Ale sądzę, że wielu spośród nich doprawdy potrzebowało pomocy — wtrąciła nieśmiało pani Trask.
— Szacherki polityczne — wyjaśniał jej z naciskiem mąż. — Roosevelt po prostu poluje na głosy wyborcze.
— Otóż to... proszę — zwrócił się Kellog do narzeczonego swej córki... — Oto święte słowa. Shepherd wykonał ręką jakiś nieokreślony, kolisty gest.
(Ciąg dalszy nastąpi)

Dwaj kaci ludności Odolanowa staną wkrótce przed sądem

Ludność miasta Odolanowa w powiecie ostrowskim oczekuje wielkiego procesu, jaki w najbliższym czasie ma się odbyć przeciwko znanemu zbrodniarzom hitlerowskim — Pawłowi Sośnickiemu i Fritzwowi Aumannowi.

Sośnicki był mieszkańcem Odolanowa od urodzenia, a Aumann sprawdził się tam w roku 1928 i prowadził spółdzielnię handlową. Przed wojną obaj byli czynnymi członkami i organizatorami niemieckich organizacji „Detusche Vereinigung” i „Deutsche Wohlfahrtsdienst”. W czasie okupacji Sośnicki zajmował stanowisko zastępcy burmistrza, a Aumann kierownicze stanowisko w NSDAP. Jako znający dobrze wszystkich miejscowych Polaków i w ogóle stosunki, nie szczędzili oni wysiłków w kierunku niszczenia Polaków.

Sośnickiemu zarzuca się, że w swej gorliwości wskazał gestapo i policji hitlerowskiej około 60 Polaków, których aresztowano i osadzono w obozach koncentracyjnych, a z których 48 osób znalazło śmierć w krematoriach. Nadto Sośnicki sam brał udział w aresztowaniach Polaków, bił ich w okrutny sposób i znęcał się nad nimi. Był inicjatorem i współsprawcą trzech masowych aresztowań.

Aumannowi zarzuca akt oskarżenia, że współdziałał on z Sośnickim uzgadniając z nim listy Polaków, którzy byli aresztowani i był mu we wszystkim pomocnym. Aumann obciążył swoimi zeznaniami przed niemieckim sądem Stanisława Michalaka i Zmudzińskiego, jakoby oni bili Niemców, wskutek czego

Michalak skazany został na karę śmierci, a Zmudziński na 10 lat w złą. 1 rok więzienia. Widziano go wyjeżdżającego autem z więzienia w towarzyszyście gestapowców, wywożących Michalaka na stracenie. Sośnicki i Aumann byli postrachem Odolanowa. Ludność kryła się, widząc ich przechodzących ulicą.

Po skończonej wojnie, obaj zbrodniarze zbiegli do Niemiec. Po pewnym czasie ludność Odolanowa i okolicy z radością powitała wiadomość o tym,

że Sośnicki i Aumann zostali wydani władzom polskim i przewiezieni do Polski. Wkrótce staną oni przed Sądem Okręgowym w Ostrowie.

Z uwagi na rodzaj i ogrom zbrodni do sprawy powołanych będzie około stu świadków. Społeczeństwo odolanowskie poprzez Radę Nar. zwróciło się do władz sądowych z prośbą o przeprowadzenie rozprawy w Odolanowie. Prośba została uwzględniona. Sprawa budzi ogromne zainteresowanie. (md)

Jeszcze jeden ośrodek maszynowy w powiecie wolsztyńskim

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Ciosańcu pow. wolsztyński uruchomiła w ostatnich dniach nowy ośrodek maszynowy, który niezmiernie ważną rolę odegra już z wiosną br. Na razie sprzęt techniczny składa się z 1 traktora, 12 młóczek, 8 snopowiązałek oraz innych narzędzi rolniczych. Z nowego ośrodka maszynowego korzystać będą małe i średniorolni za dostępną opłatą według urzędowego cennika.

Rolnicy miejscowi przyjęli uruchomienie ośrodka maszynowego z zadowoleniem, gdyż pozbędą się wysiłku i nie będą uzależnieni od widzimiś jednostek. Z chwilą uruchomienia powołano komitet, który będzie czuwał nad przydziałem sprzętu technicznego. Ośrodek maszynowy obsługiwać będzie gromady: Szrenławę, Ciosaniec,

Drosiki i Bagno. Do komitetu powołano pp. Szczechowiaka, Kozłowskiego, Skrzypczaka i Fr. Makalę. (trz)

ŚRODA

Na drodze połączenia. Celem przygotowania połączenia SL i PSL w jedną partię chłopską odbyło się w dniu 6 bm. w Nekli wspólne zebranie porozumiewawcze. Z ramienia PSL referat wygłosił red. Stanisław Kunz, a w imieniu SL p. Stefan Duszczyk z Żabikowa. Zebranie o tym samym charakterze odbyło się również w Dominowie, przy udziale 50 członków. Referat z ramienia PSL wygłosił p. Zimon, a z SL p. Jan Stepiński.

Nowa świetlica. Dla użytku ZMP, Straży Pożarnej, partii politycznych i wszystkich organizacji została otwarta w dniu 6 bm. świetlica powszechna w Kępie pod Zaniemysłem. W uroczystości otwarcia wzięli udział robotnicy folwarczni, członkowie ZMP i Straży Pożarnej. W czasie uroczystości młodzież szkolna wystąpiła ze śpiewami, deklamacjami i monologami. Świetlica została wyremontowana własnym nakładem gromady.

Egzamin PR w Ruszkowie. W ub. niedzielę w Ruszkowie, pow. Środa, odbył się egzamin dla członków zespołu samokształceniowego II stopnia z Tadeusza, Dębiczka, Murzynowa Leśnego, Mądrego i Garb. Do egzaminu który wypadł zadowalająco, stanęło 20 uczestników. Wyróżnił się zespół żeński z Ruszkowa. Po egzaminie odbyła się skromna kawa, w której wzięli udział rodzice uczestników kursu, członkowie komisji egzaminacyjnej oraz inspektor PR Kazimierz Myszkiera, kier. szkoły z Tadeusza K. Grzesiecki, inżynier pow. Ignacy Owczarzak, komendant głównego hufca Borysiak, inżynierka Jolanta Nowacka i komisarz ziemski Piotrowski (fk)

Nowe punkty biblioteczne. Przed kilkoma dniami odbyło się w powiecie krotoszyńskim otwarcie dalszych 7 punktów bibliotecznych. Nowe punkty otwarto w szpitalu miejskim w Krotoszynie, w Baszkowie, w Rudzie, Bestwinie, Długolecie, Starkówcu i Łukaszewie. Ponadto otwarto Gminną Bibliotekę Publiczną w Krotoszynie. Uroczystości uroczajone były odczytami i występami młodzieży i świadczyły o zrozumieniu roli jaką w życiu naszym odegrać ma książka, docierając do najszerzych warstw społeczeństwa. (fk)

KROTOSZYN

21 bm. w Wolsztynie — sala Domu Społecznego;
22 bm. w Lesznie — sala Kina „Polonia”;
23 bm. w Kościanie — sala ZMP.
„Przyjaciele” — Usplęńskiego wystawione będą:
od 12 do 15 bm. w Kaliszu — sala Teatru Miejskiego;
16 bm. w Krotoszynie — sala Domu Chłopa;
17 bm. w Rawiczu — sala SP — dawna Strzelnica;
18 bm. w Śremie — sala Adamskiego;
19 bm. w Środzie — sala Domu Społecznego;
20 bm. w Jarocinie — sala Bursy Głównajnej;
21 bm. w Ostrowie Wlkp. — sala Teatru Miejskiego;
22 bm. w Gostyniu — sala Kina Słońce.

Czytajcie i prenumerujcie „Głos Wielkopolski”

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrow, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Nowe cenniki. Powiatowa Komisja Cennikowa na posiedzeniu plenarnym w dniu 8 bm. uchwalila nowe ceny dla rzemieślników fryzjerskiego, które zostały podniesione przeciętnie o 10 proc. Ceny maksymalne artykułów żywnościowych pozostały w dotychczasowej wysokości. Dyskutowano nad wnioskiem Cechu Krawców o podniesienie cen za usługi krawieckie. Komisja ustosunkowała się do wniosku pozytywnie z uwagi na to, że ceny za usługi krawieckie w naszym mieście i powiecie były dotychczas najniższe na terenie całego województwa poznańskiego. Cech Krawiecki został upoważniony do opracowania kalkulacji za wykonywaną pracę w zakresie krawiectwa damskiego i męskiego, uwzględniając podwyższenie dotychczasowych cen o najwyżej 20 proc. Kalkulacje zostaną rozpatrzone w najbliższych dniach i przesłane do decyzji Wojewódzkiej Komisji Cennikowej.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej komunikuje: Stosownie do zarządzenia Kancelarii Rady Państwa Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie Wlkp. wzywa wszystkie osoby zainteresowane, posiadające zaświadczenia tymczasowe na odznaczenia, zaopatrzone w pieczęć okrągłą z napisem Prezydium Krajowej Rady Narodowej, noszące nadruk „Zaświadczenie tymczasowe”, wydane w latach 1945 i 1946, do złożenia tychże w biurze Prezydium (Ratusz, pokój nr 20), celem wymiany zaświadczeń tymczasowych na stałe legitymacje. Termin do dnia 10 marca 1949. Nie podlegają na razie wymianie innego rodzaju zaświadczenia na odznaczenia, jak wypisy z rozkazów, zaświadczenia dowódców jednostek wojskowych itp. Wymiana tych dokumentów nastąpi w terminie późniejszym.

Akcja „H”. Połączone Komitety P. Z. P. R. (miejski i powiatowy) obradowały w ubiegły wtorek nad sprawą hodowlaną i organizacją skupu żywca. O zagadnieniach tych referowali pierwszy sekretarz Komitetów pp. Adamus i Hyhs, a dalej przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego P. Z. P. R. p. Florewidz.

Konferencja powzięła uchwały w kierunku wszechstronnej propagowania sprawy w powiecie poprzez wszystkie czynniki urzędowe, gospodarcze, społeczne i polityczne. Wezwano społeczeństwo do konsekwentnej, a nawet bezwzględnej walki z nielegalnym handlem. Postanowiono, że w najbliższych dniach musi być przeprowadzony szczegółowy spis pogłowia bydła rogatego i trzody chlewnej, co przyczyni się do racjonalnego i właściwego wykonania planu hodowli i skupu żywca.

Jeśli chodzi o zagadnienia Związku Młodzieży Polskiej, konferencja aktywnie partyjnego, po analizie i dyskusji, postanowiła przystąpić do umasowienia tej organizacji na terenie tutejszego powiatu, do usprawnienia jej życia organizacyjnego. Na terenie miasta i powiatu Z. M. P. liczy ponad 80 komórek organizacyjnych z liczbą 2500 członków. Stan ten jest jednak niewystarczający i pod opieką czynników partyjnych nasza organizacja młodzieżowa musi podwoić szereg i ugruntować swoją pracę ideologiczną i wychowawczą. (md)

GOSTYŃ

Nowy wicestarosta p. Szczepan Grajczak z Wągrowca objął w tych dniach urządowanie.

Zebrań Stronictwa Demokratycznego odbyło się w ostatnią niedzielę. Zjechali się na zebranie delegaci z całego powiatu celem dokonania wyboru zarządu powiatowego. Na czele jego stanął p. Tadeusz Grabowski z Gostynia. Referat wygłosił delegat zarządu wojewódzkiego.

Walne Zgromadzenie Banku Ludowego w Borku odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 lutego o godz. 10 w sali p. Żurkiewicza. Na porządku obrad m. in. wybór nowej Rady Nadzorczej.

LESZNO

Z sali koncertowej. Koncert jaki odbył się staraniem kierowniczki Szkoły i Kola Rodzicielskiego w dniu 9. I. 1949 r. w auli Szkoły Podstawowej nr 3 w Lesznie w wykonaniu prof. Stanisława Pawłaka, Feliksa Kosakowskiego i S. Renza był nader mile przyjęty przez publiczność leszczyńską. Mile zaprezentował się po raz pierwszy młody pianista p. S. Rencz jako bardzo subtelny akompaniator.

Trzech tych dobranych artystów zegnaliśmy z tym, że jeszcze na zakończenie sezonu zimowego zawilają do nas z nowym, tak samo dobrą programem.

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Lesznie zanotowano w roku 1948 796 urodzeń dzieci, w tym pięć miesięcy 422, pięć żeńskich 374; małżeństw zawarto 271; zmarło 338 osób. (jat)

KRONIKA

12 LUTY
Sobota Modesta Trzebieśław, Stołce wsch.: g. 7.16 zachodzi: g. 16.59 Księżyc wsch.: g. 15.26 zachodzi: g. 7.25

POZNAŃ

Repertuar teatrów

Wielki — godz. 19 — balet „Od bajki do bajki”.
Polski — godz. 19 — premiera sztuki B. Shaw „Major Barbara”.
Nowy — godz. 19.30 — „Król Ryszard III” Szekspira.
Komedia Muzyczna — godz. 20 — „Osma żona Sinobrodęgo” Savoir’a.
Aktora i Lalki — godz. 19 — „Nadzieja” Heijermanna’sa.
Kameralny (zespół ochotniczy TPZ) — godz. 18 — „Gra serc” Kiedrzyńskiego.

KINA

Apollo — „Siostra lokaja” o godzinie 14, 15, 18 i 20; Bałtyk — „Rosanna z siedmiu księżyców” (dla młodzieży niedozwolony) o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Dwaj Panowie F” o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Przecucie” o g. 14, 16, 18 i 20; Warta — „Noc grudniowa” — o godz. 16, 18 i 20; Warta — Program Aktualności nr 6 — o godz. 11, 12, 13.

ŚREM

Wybory do Rady Zakładowej. W ub. poniedziałek odbyły się w fabryce Maszyn Rolniczych w Śremie, wybory do nowej Rady Zakładowej. Spośród 18 kandydatów wybranych zostało 9, a mianowicie: Stanisław St., Olejniczak Julian, Zieliński Franciszek, Tomaszewski Leon, Koralewski Antoni, Skrzycki Józef, Tórz Franciszek, Frąckowiak St. i Rydian Czesław.

Fabryka Maszyn Rolniczych w Śremie nastawiona przede wszystkim na produkcję wozów, jest największą placówką przemysłową na terenie naszego miasta i zatrudnia w tej chwili 267 pracowników.

Z życia ZMP. W ub. niedzielę odbyło się plenarne zebranie rozszerzonego plenum Zarządu Powiatowego ZMP, z udziałem aktywów politycznych, przedstawicieli SP oraz ZHP. Zebrani wysłuchali referatu polityczno-organizacyjnego, w którym przedstawiono nowe formy pracy ZMP, oraz poruszono sprawę reorganizacji harcerstwa.

W dyskusji omówiono pracę ZMP na odcinku wiejskim i sprawę czystelnicy, po czym referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący Zarządu Pow. Adamczak.

Za wczesny gość. W tych dniach znalazł wozny Zarządu Miejskiego w Śremie p. Henryk Tamm w swym mieszkaniu zupełnie rozwiniętego i żywego chrabąszcza majowego. Jak na początek lutego to chyba za wczesnie. Czy chrabąszcza można uważać jako zwiastuna wczesnej wiosny, pokaże przyszłość.

Rolnicy!

Podnosząc stan hodowli uzyskacie poważne ulgi w podatku gruntowym, oraz podniesiecie dobrobyt swój i swojej wsi. Pamiętajcie, że przy obliczaniu ulg podatkowych prosięta o wadze do 15 kg przyjmowane będą w podwójnej wysokości w stosunku do wagi żywca!

Ponadto, podnosząc wzrost pogłowia bydła rogatego, korzystać możecie z premii w formie dodatkowej zniżki w podatku gruntowym. Premia 500 zł udzielana będzie od każdej sztuki przychówku w wieku co najmniej 6 miesięcy (urodz. w roku 1949, lub w ostatnim kwartale 1948).

Rolnicy! Podnosząc swój dobrobyt poprzez hodowlę, zaopatrzyć jednocześnie w podstawowy produkt spożywczy ludność wszystkich miast Polski!

W Rychtalu utworzono

Sekcję Kobiet Stronictwa Ludowego

W ostatnią niedzielę do małej wioski Rychtal w pow. kępińskim zjechały się licznie kobiety z całej okolicy oraz

delegatki Sekcji Kobiet Stronictwa Ludowego. Referat wygłosiła przedstawicielka Zarządu Woj. p. Kurpiszowa z Poznania oraz członek SL starosta Wacław Kosztowny. Referenci podkreślili szczególną rolę kobiet w dobie przebudowy ustroju Polski Ludowej. W żywej dyskusji zgromadzone kobiety omawiały sprawę hodowli drobiu, trzody chlewnej, ochrony roślin, zrzeszenia się w szeregach Ligi Kobiet itp.

Po dyskusji dokonano wyboru Zarządu Sekcji Kobiet SL w skład którego weszli: Maria Popowicz — przewodnicząca, Grusowa Janina — sekretarka oraz Nowosielska, Waloszczykowska, Kotowska, Mikulska — jako członkinie zarządu. Wypada podkreślić, że tak treściwe referaty, jak i wysoki poziom dyskusji wywarły na zebranych kobietach duże wrażenie.

Zebrań zakończono odśpiewaniem „Roty”. (Dzin)

Uczniowie

radiofonizowali szkołę

Uczniowie Szkoły Rolniczej w Nowej Książce rozmyślali długo w jaki sposób zdobyć fundusze na zakupienie radioodbiornika dla swej uczelni. Wreszcie jeden z nich podał myśl, którą przedyskutowano i w rezultacie narad urządzono w dniu 6 bm. piękną imprezę rozrywkową i zabawę ludową. Bufet (oczywiście bez alkoholu) zorganizowali także uczniowie. Całkowity dochód w kwocie 67 tys. zł został przeznaczony na radiofonizowanie szkoły. Radioodbiornik zostanie w najbliższych dniach zainstalowany. (Dzin)

„Świerszcz za kominem” i „Przyjaciele” na prowincji

Państwowy Teatr Polski w objeździe

Za kilka dni Państw. Teatr Polski wyjedzie w teren. Sztuki, z jakimi zespół będzie występował, to Dickens „Świerszcz za kominem” w adaptacji i reżyserii Stefana DREWICZA (dekoracje T. Kalinowskiego) oraz doskonała komedia Usplęńskiego pod tyt.: „Przyjaciele” w reżyserii Hanny MAŁKOWSKIEJ i z dekoracjami Adama JASTELSKIEGO.

„Świerszcz za kominem” — Dickens grany będzie w następujących miejscowościach:

16 bm. w Skwierzynie — sala Teatru Miejskiego;
17 bm. w Międzyrzeczu — sala Szkoły Powszechnej;
18 bm. w Świebodzinie — sala Teatru Miejskiego;
19 i 20 bm. w Zielonej Górze — sala Teatru Miejskiego;

21 bm. w Wolsztynie — sala Domu Społecznego;
22 bm. w Lesznie — sala Kina „Polonia”;
23 bm. w Kościanie — sala ZMP.
„Przyjaciele” — Usplęńskiego wystawione będą:
od 12 do 15 bm. w Kaliszu — sala Teatru Miejskiego;
16 bm. w Krotoszynie — sala Domu Chłopa;
17 bm. w Rawiczu — sala SP — dawna Strzelnica;
18 bm. w Śremie — sala Adamskiego;
19 bm. w Środzie — sala Domu Społecznego;
20 bm. w Jarocinie — sala Bursy Głównajnej;
21 bm. w Ostrowie Wlkp. — sala Teatru Miejskiego;
22 bm. w Gostyniu — sala Kina Słońce.

†
Dnia 9 lutego 1949 zmarł, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najlepszy mąż, najukochańszy tatuś, teść, wujek i kuzyn, śp.
Stefan Koszczyński
oficer rezerwy W. P., powstaniec wielkopolski
przeżywszy lat 56.
Złożenie drogi nam Zwłok odbędzie się w sobotę, 12 bm., do grobowca rodzinnego w Śremie o godz. 15. Msza św. odprawiona zostanie tego samego dnia, w sobotę, 12 bm., o godz. 8 w kościele garnizonowym w Poznaniu, przy ul. Szamarzewskiego.
W nieutulonym żalu pogrążeni
żona, córka, zięć i rodzina
Poznań, Jackowskiego 38 m. 8 3087

†
Dnia 9 lutego 1949 zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, śp.
Szczepan Perski
przeżywszy lat 47.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jezycach. Msza św. odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 9 w kościele Ks. Ks. Pallotyńów, przy al. Przybyszewskiego.
W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci, zięć i wnuki
Poznań, św. Wawrzyńca 50 m. 6 d418

†
Dnia 9 lutego 1949 zmarł po długich cierpieniach, śp.
Szczepan Perski
W Zmarłym straciłszy sumiennego i obowiązkowego pracownika, którego z żalem żegnamy. Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jezycach.
Dyrekcja i Rada Zakładowa Spółdzielni Wyd.-Oświat. „Czytelnik” w Poznaniu
d419

†
Dnia 9 lutego 1949 zasnęła w Bogu, opatrzone Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia, ciocia i szwagierka, śp.
z Skarbek-Wojcińskich
Zofia Kaźmierska
przeżywszy lat 68.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jezycach. Msza św. za spokój Zmarłej odprawiona zostanie w dniu pogrzebu o godz. 8 w kościele OO. Pallotyńów przy al. Przybyszewskiego.
W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i rodzina
Poznań, Grodziska 22 3097

†
W dniu 9 lutego 1949 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona, nasza siostra i ciocia, śp.
z Kledeckich
Seweryna Faksa
przeżywszy lat 61.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godz. 11 na cmentarzu parafialnym na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Poznań, Wrocław, Szczecin F316

†
Dnia 9 lutego 1949 zasnęła w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany i troskliwy ojciec, dziadek, teść i wujek, śp.
Antoni Kubiak
przeżywszy lat 73.
em. st. rew. wag
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążeni
żona, córka, zięć wnuczka i rodzina
Poznań, Callera 2 m. 13 8050

Węgierski front ludowy Łączą się ogniwa

jest zjednoczeniem robotników, chłopów i inteligencji pracującej

Niezwykłe uroczyste wygład przybrał piękny gmach budapeszteńskiej Opery Państwowej. Ludność miasta tłumnie przybyła do teatru, aby wziąć udział w uroczystości ku czci trzeciej rocznicy istnienia Węgierskiej Republiki. Salę wypełnił węgierski świat pracy, robotnicy największych fabryk, przodownicy pracy, delegacje chłopskie w malowniczych strojach regionalnych.

Uroczystość była krótka. Węgry uczciły swą rocznicę czynami, a nie słowami. Uczciły ją wzmożonym wysiłkiem, aby wykonać przedterminowo plan gospodarczy. Premier Dobi w swym, rzeczowym przemówieniu przedstawił dorobek trzech lat, osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia. Wystarczyło kilka cyfr, jakże wymownych, aby zobrazować zebranym te osiągnięcia, które zna zresztą każdy Węgier, które w codziennym życiu i w codziennej pracy zawodowej może łatwo dostrzec i ocenić.

Cyfr te mówią o oczywistych sukcesach, a osiągnął je kraj, który w chwili wyzwolenia nie miał ani jednego całego mostu, którego tabor kolejowy był zniszczony w 90%, zakłady przemysłowe — w 50%, w którego stolicy zniszczeniu uległa połowa budynków.

Wyrazem tych sukcesów, odniesionych na wszystkich polach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego stał się powołany do życia w trzecią rocznicę istnienia Republiki nowy Niepodległościowy Front Ludowy. Premier Dobi, kończąc swój referat na akademii w gmachu Opery, powiedział:

„Podstawą dalszego rozwoju Republiki Węgierskiej będzie ścisły sojusz klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, który znajduje wyraz w nowym Niepodległościowym Froncie Ludowym.”

Aby ocenić doniosłość tego wydarzenia, trzeba cofnąć się do niedawnej przeszłości i przypomnieć kilka faktów.

W programie Węgierskiej Partii Pracujących, ogłoszonym na kongresie zjednoczeniowym w czerwcu ub. roku, znajdował się następujący punkt:

„Należy na miejsce dotychczasowej koalicji partyjnej utworzyć nowy Niepodległościowy Front Ludowy, w którym znaleźliby się przedstawiciele robotników, chłopów i inteligencji pracującej. We Froncie tym powinni się znaleźć nie tylko przedstawiciele partii politycznych, ale też organizacji społecznych, związków zawodowych, związków młodzieżowych i kobiecych.”

Ten punkt programu Partii Pracujących, partii, która przewodzi całemu życiu dzisiejszych Węgier, został zrealizowany dnia 1 lutego br.

Przekształcenie dotychczasowego Frontu Narodowego we Front Ludowy jest wydarzeniem politycznym o dużej doniosłości i otwiera nowy okres w rozwoju państwa.

Na czym polega ta reorganizacja. Kluczowe zaszła konieczność przekształcenia Frontu Narodowego w nowy Front Ludowy?

Otóż Niepodległościowy Front Narodowy powstał przed czterema laty, zaraz po wyzwoleniu Węgier przez armię radziecką. Front ten spełnił już swe zadanie, przeprowadził reformę rolną, reformę szkolnictwa, nacjonalizację przemysłu, stworzył podstawy gospodarki planowej, ustabilizował walutę. Pod kierownictwem partii komunistycznej, a następnie powstałej ze zjednoczenia dwóch organizacji robotniczych, Węgierskiej Partii Pracujących, Front Narodowy stoczył walkę z elementami, które nie przebiegając w środkach chciały przeszkodzić budowie demokracji ludowej. Jednakże do Frontu, skupiającego demokratyczne partie węgierskie wkradły się elementy, którym nie na rękę była droga Węgier do socjalizmu, warstwy, których interesy pozostawały w jawnej sprzeczności z interesami ogółu narodu, z interesami świata pracy. Rozwój Republiki Węgierskiej na drodze do socjalizmu, radykalne zmiany jakie zaszły w jej strukturze gospodarczej i społecznej, zmiana sytuacji międzynarodowej stworzyły warunki, w których trzeba było dla spełnienia nowych zadań opracować nowy, szerszy program, zjednoczyć na nowych podstawach wszystkie prawdziwie demokratyczne siły. A zadanie to jest wielkie i trudne, wymaga wiele wysiłku, bezinteresownej pracy i wytrwałości.

Trzeba Węgry ostatecznie przekształcić w Republikę Ludową w pełnym znaczeniu tego słowa, trzeba pod kierownictwem klasy robotniczej zmocnić sojusz robotniczo-chłopski, trzeba zabezpieczyć rozwój węgierskiej gospodarki planowej i zapewnić dalszy wzrost stopy życiowej świata pracy, trzeba stworzyć warunki, w których zdobywcze kultury staną się rzeczywistością szerokiej mas ludowych, trzeba wreszcie zastrzyć walkę z wrogami demokracji ludowej, z siłami im-

perializmu, które zagrażają wolności państwa, walkę w obronie pokoju i niezależności, walkę o budowę społeczeństwa, w którym nie będzie ucisku i wyzisku.

Nowy Front został powołany do życia na zebraniu konstytucyjnym w gmachu budapeszteńskiej rady miejskiej. Na zebraniu tym wicepremier Rakosi wybrany przewodniczącym Tym-

Na Węgrzech o Mindszentym

(Telefonem od specjalnego wysłannika API)

Budapeszt, w lutym.

W Budapeszcie jest wiele kościołów. Na rannych nabożeństwach przeważają zdecydowanie kobiety. Podchodzimy do jednej z nich, opuszczającej równocześnie z nami kościół św. Stefana. Jest to starsza pani w żałobie. Chętnie zawiera z nami znajomość. Umieję ją doskonale węgierszczyzna mego towarzysza Polaka. W trakcie pogawędki okazuje się, że pani Sörözo — tak bowiem nazywa się nasza rozmówczyni — straciła w czasie wojny syna. Jasno i szczerze opowiada zagranicznym dziennikarzom o swym życiu.

— A co myśli pani o procesie Mindszenty'ego? — pytamy.

— Zeznania kardynała Mindszenty były dla mnie wierzącej katolickiej wstrząsające. Gdyby nie proces, nie uwierzyłabym, że taka rzecz jest możliwa.

— Mianowicie jaka?

— Ano, że dostojnik Kościoła postępuje wbrew przykazaniom boskim i kościelnym. Jak można pragnąć wojny i pomagać tym, którzy do niej dążą? W imię czego prymas chciał znów przywrócić rządy nienawistnych Habsburgów, których aż nadto dobrze znamy. Otto — pretendent do tronu, ma dosyć pieniędzy, które rodzina jego zrabowała m. in. i na Węgrzech. Niech siedzi sobie w Ameryce, a nas zostaw w spokoju — ciągnie dalej z oburzeniem pani Sörözo. — I pomyśleć, że w takich brudnych aferach maczał ręce ksiądz Kościoła.

Ankiety nie kończymy na rozmowie z panią Sörözo. Pragniemy przekonać się, co myśli o procesie wiejski lud katolicki.

W drodze do Solnok, miasta wojewódzkiego, położonego o 100 km na południe od Budapesztu, nasz autobus zatrzymuje się kilkakrotnie. Mamy okazję rozmawiać kolejno z dróżnikiem, wieśniaczką i kilku gospodarzami.

czasowej Rady Frontu omówił szeroko program nowego Frontu, zwracając się z apelem „do wszystkich demokratów węgierskich, do każdego wiernego syna ludu pracującego” o poparcie Frontu Ludowego.

W skład Frontu weszły obok Partii Pracujących, Partii Drobnych Rolników i Partii Narodowo-chłopskiej węgierskie związki zawodowe, zawodowa organizacja chłopska, organizacja kobiet węgierskich i związek młodzieży. Front nie jest więc organizacją partyjną, skupia on najszersze masy ludności zorganizowanej nie tylko w partiach, lecz w różnych zrzeszeniach i związkach. Zjednoczeniu temu przewodzi, tak jak dotychczas przewodniczyła życiu Węgier, partia klasy robotniczej.

Józef Białowas

Opinie są zgodne. Rozmówcy moi jednoznacznie potępiają kard. Mindszenty. Zamiast zajmować się sprawami Kościoła — mówią — prowadził on działalność szkodliwą dla narodu.

Najdokładniej sformułował ten charakterystyczny dla całej węgierskiej pogląd — Janos Szabo, małorolny gospodarz na niespełna 2 ha, które dała mu reforma rolna. Spotkałmy go na placu przedkościelnym w miasteczku Abony. Ten 50-letni rolnik rozmawia z dziennikarzami zagranicznymi w taki sposób, jak gdyby był przyzwyczajony do codziennych interwju, a wywiad prasowy zdarza mu się przecież po raz pierwszy w życiu. Odpowiada jasno i bez najmniejszego zakłopotania. Jest bezpartyjny, chętnie czytuje prasę zawodowo-spółdzielczą. Stwierdza, że kard. Mindszenty całkowicie zdyskredytował się w oczach katolików swą działalnością.

— Panowie chciałby króla — mówi Szabo. — Otton zwróciłby im posiadłości, rozdzielone przez reformę rolną.

— Ale ani Szabo, ani żaden z jego sąsiadów wcale nie mają ochoty na powrót do dawnych „jaśniepańskich” czasów. Kardynał i prymas, który działał na szkodę ludu węgierskiego, nie tylko że utracił szacunek, należy osobie duchownej, ale zasłużył na potępienie. — Nasz proboszcz — mówi Szabo — nie miesza się do polityki pilnuje kościoła, głosi z ambony słowo boże, a nie kazania polityczne i za to go szanujemy. Wszystko powinno być na swoim miejscu. Jako katolik chcę się modlić w kościele, a jako człowiek ludu nie zgadzam się, aby adużywano ambony do walki z państwem ludowym w cudzym interesie.

Energiczne potakiwania i słowa aprobaty otaczającej nas gromady gospodarzy świadczą, że katolicka wieś węgierska jasno i prosto oceniła zdradę Mindszenty'ego.

JAN ZAGIERSKI

Jakim winien być samorząd w ludowym państwie?

Samorząd terytorialny, to instytucja której dzieje sięgają daleko w historię średniowieczną. Powstał on wówczas przede wszystkim w miastach, gdzie mieszczaństwo broniło się przed bezwzględnością feodalów. Z biegiem czasu, gdy rozwijała się gospodarka kapitalistyczna, samorząd stał się instrumentem walki o zlikwidowanie feudalizmu. Gdy to osiągnięto stał się w kolejnym rozwoju szacem obronnym drobnych posiadaczy, a nawet proletariatu miejskiego przed naciskiem ciężkiej machiny kapitalistycznego państwa.

Ten ostatni okres w sposób szczególny wywarł piętno na naszych pojęciach o samorządzie terytorialnym. Jeszcze do dziś są ludzie uważający, że samorząd jest czymś przeciwstawnym państwu, czymś co ma zupełnie odmienne metody działania. Co więcej odmienne cele. Takie twierdzenie mogło mieć rację bytu w ustroju kapitalistycznym. W państwie ludowym jest zgoła bezsensowne, ponieważ niepodzielna władza całego państwa, a więc i samorządu, znajduje się w rękach mas pracujących. Nie ma więc żadnych sprzeczności między interesem lokalnym, a ogólnym państwowym.

Różnica jest tylko w sposobie działania. Samorząd winien służyć potrzebom ludzi pracy w zakresie lokalnym, starać się o komunikację (drogi, tramwaje, autobusy), mieszkania, ośrodki kulturalne (teatry, biblioteki) itd. Nie oznacza to jednak, że jest on jakąś jednostką oderwaną od planu gospodarczego państwa. Jest on nieodzownym składnikiem, trybikiem wielkiego mechanizmu. Dlatego zupełnie fałszywym jest lokalny „patriotyzm” na szczęście dość rzadki niektórych ojców miast, którzy zapamiętane bronią oddania jakichś zakładów przemysłowych państwu twierdząc, że „miasto jest pokrzywdzone”. Jest przecież dla dochodu

narodowego absolutnie obojętne, kto administruje danym ośrodkiem produkcyjnym. Właścicielem w jednym i drugim przypadku jest społeczeństwo. I na odwrót. Jeśli to jest słuszne z gospodarczego punktu widzenia, nie ma przeszkód, by zakład państwowy oddał samorządowi.

To jest jedna — że tak powiemy — ogólna sprawa. Druga to funkcjonowanie rad narodowych. Winny one być organem władzy mas ludowych.

Nie wszystkie rady są takim organem, dostały się bowiem do niektórych elementów niechętnie, a nawet wrogle ludowemu państwu. Dostali się ludzie wyzyskujący innych, a tacy przecież nie są zwolennikami postępu. Ten skład społeczny ulega stopniowej lecz ciągłej zmianie.

Wielką bolączką rad samorządowych jest także fakt, że nie wszyscy radni znają swę kompetencje. Nie chodzi tu o przekraczanie ich, wręcz przeciwnie — o niekorzystanie z uprawnień. Doniosłą rolę mają tu kursy dla radnych, dające im możliwość poznania zakresu działania i władzy samorządu. Trzeba bowiem pamiętać, że rady narodowe są instrumentem nauki rządzenia. Szary obywatel wchodząc w skład rady poznaje aparat administracji, wpływa na jej działanie, uczy się decydować o sprawach publicz-

Każdy, kto z pewną uwagą obserwuje życie wewnątrz kraju dostrzegł niewątpliwie wartki nurt doniosłych wydarzeń, jakie przyniosł krótki okres czasu łączący dzisiejsze dni z dniami Kongresu Zjednoczeniowego. Łańcuch tych wydarzeń o znaczeniu ogólnokrajowym, niekiedy znaczenie mniejszych zasięgiem, ściśle zajął o historyczne uchwały kongresu, wykazując dobitnie, że jedność polityczna klasy robotniczej tworzy fundament dla rozbudowy gospodarczej, społecznej, kulturalnej i politycznej kraju.

Nie jest kwestią przypadku, że przed kilku dniami wniesiono projekt reorganizacji naczelnych władz gospodarki narodowej, że Rząd i partia wysunęły jako centralne zadanie wzmocnienie produkcji hodowlanej, a reforma piac i reforma podatku od wynagrodzeń przyniosły poważne ulgi najmniej zarabiającym. Nie jest też przypadkiem i to, że w ostatnim czasie szereg ludzi z klasy robotniczej wysunięto na kierownicze stanowisko gospodarcze i państwowe: przypominamy uroczystości przemysłu węglowego w Chorzowie, na której w uznaniu zasług dla życia gospodarczego kraju awansowano na wyższe stanowiska służbowe ponad sto kobiet, czy wreszcie wysunięcie na stanowisko wicedyrektora kopalni „Zabrze-Wschód” reżarza — Krauze-Krasowieckiego, na wicedyrektora kopalni „Rozbark” reżarza — Gruntowskiego i na inspektora Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw Budowlanych murarza Michała Krajewskiego, który wprowadził trójkowy system współzawodnictwa pracy.

O czym to wszystko świadczy?

O umacnianiu podstaw socjalistycznej gospodarki narodowej, o celowym podnoszeniu gospodarki chłopów biednych i średniololnych, o łączności z masami pracującymi i wnikaniu w ich codzienne troski i potrzeby, pogłębianiu charakteru ludowo-demokratycznego naszego Państwa.

Realizację tych zadań postawił przed partią Prezydent R. P. Bolesław Bierut już we wrześniu ubiegłego roku a w referacie wygłoszonym na Kongresie podkreślił ich aktualność, oświadczając, że tendencja władzy demokracji ludowej „jest dążenie do coraz większego wciągnięcia milionowych mas pracujących do współrządzenia Państwem, coraz większego powiązania aparatu państwowego demokracji ludowej z potrzebami tych mas”.

Dalszym wydarzeniem o dużej doniosłości była ostatnio zapowiedź przygotowania połączenia ruchu ludowego, w myśl wytycznych deklaracji o współ-

działaniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego z maja ubiegłego roku. W deklaracji tej oba stronnictwa stwierdzały, że będą ze sobą współpracować w ramach sojuszu chłopsko-robotniczego, uznając ten sojusz za fundament demokracji ludowej. Równocześnie oba stronnictwa uznały jedność klasy robotniczej za tron sojuszu chłopsko-robotniczego a jedność ruchu ludowego za utrwalenie i pogłębianie tego sojuszu. Innymi słowy zgodnie z teorią demokracji ludowej uznano jako kierowniczą rolę klasy robotniczej.

Połączenie ruchu ludowego niewątpliwie przyspieszy wygranę zastrzegającej się na wsi walki chłopów mało- i średniozamożnych z kapitalistami wiejskimi. Na konieczność umacniania sojuszu robotników i chłopów i zlamania wyzysku na wsi zwrócił uwagę w swym referacie kongresowym Prezydent Bierut:

„Jednym z głównych zadań państwa demokratyczno-ludowego — powiedział — jest pomoc wielomilionowym warstwom mało- i średniololnych chłopów — sojuszników klasy robotniczej. Sojusz robotników i chłopów musi być umacniany, jako podstawa władzy ludowej”. A dalej — „Demokracja ludowa musi złamać wyzysk na wsi, mobilizując chłopów biednych i średniololnych do walki przeciwko wyzyskaczom, którą musi poprzeć klasa robotnicza i państwo ludowe”.

Jest rzeczą oczywistą, że polski ruch ludowy będzie mógł skutecznie prowadzić walkę z wyzyskiem na wsi dopiero po organicznym połączeniu. Połączeniu temu przeszkadzała dawniej rozłamowa działalność Mikołajczyka i mikołajczykowski kliki w PSL. Działalność ta odcinała część chłopów od udziału w życiu Polski i spychała ich na pozycje reakcji dążącej do obalenia ustroju demokratycznego. Dopiero potępienie jej, oczyszczenie szeregów PSL i walka z reakcją na wsi stworzyły podstawy do usunięcia niebezpiecznych odchyśleń i zatargów w łonie ruchu ludowego. SL i PSL wkroczyły wówczas na drogę ujednolicenia swych interesów, drogę konsolidacji. Na takiej zaś drodze nie ma miejsca na istnienie dwóch partii reprezentujących jedną klasę społeczną.

Konkretnie drogi do osiągnięcia celu we wszystkich dziedzinach życia wiejskiego wskazało ubiegłoroczne plenum lipcowe KC. Pomoc jaką wieś otrzyma ze strony klasy robotniczej i Państwa sprecyzował w swym przemówieniu kongresowym Prezydent Bierut. Klasa robotnicza i państwo ludowe w myśl jego słów poprzę chłopów biednych i średniololnych przez:

„Postawienie do ich dyspozycji poprzez ośrodki maszynowe nowoczesnego sprzętu rolniczego i zapewnienie im pierwszeństwa i uprzywilejowania w korzystaniu z tego sprzętu;

rozbudowę spółdzielczości chłopskiej i uwolnienie jej od wpływów bogaczy wiejskich;

dostarczenie im kredytów poprzez Z. S. Ch. i spółdzielczość kredytową;

oczyszczenie administracji państwowej i samorządowej Pa terenie wsi od bogaczy wiejskich i ich zauszników i przetrucenie głównego ciężaru podatkowego na bogaczy wiejskich”.

Omówione przez nas pokrótce wydarzenia pokongresowe świadczą o doniosłym wpływie jedności klasy robotniczej na rozwój kraju. W świetle tych faktów warto powtórzyć słowa, które nie tak dawno padły z ust ambasadora Lange właśnie w Poznaniu: „Zjednoczenie przekracza ramy samej klasy robotniczej i staje się faktem historycznym dla całego Narodu Polskiego, albowiem otwiera nowy etap nie tylko w historii polskiego ruchu robotniczego, ale i w historii całego Narodu.”

JÓZEF TUŁASIEWICZ

Wielkopolska na pierwszym miejscu w akcji mechanizacji rolnictwa

Oddział Wielkopolski Technicznej Oslugi Rolnictwa wysunął się pod względem zaopatrywania rolnictwa w maszyny rolnicze na czołowe miejsce. W ciągu stycznia br. rozproszono wśród spółdzielczych ośrodków maszynowych Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej przeszło 20 maszyn rolniczych, przeważnie młocarn i lokomobili.

W okresie ub. półrocza przekazano 79 gminnym ośrodkom maszynowym: 74 lokomobile, 42 motory spalinowe, 126 młocarn oraz szereg innych maszyn jak: pługi traktorowe, snopowiązałki, wialnie, czyszczarki do zboża, bukwoniki itp. Ponadto Oddział Wielkopolski TOR rozproszadł w roku 1948 wśród majątków państwowych całej Polski około 250 maszyn rolniczych, a w styczniu br. przekazał ośrodkom woj. rzęsowskiego — 15 młocarn i 4 traktory do omłotów.

Oddział Wielkopolski TOR prowadził również szkolenie fachowców w obsłudze traktorów. W istniejących w Poznaniu dwóch ośrodkach szkoleniowych kształcą się obecnie na traktorzystów ok. 100 kandydatów, rekrutujących się spośród drobniololnych chłopów.

SWIERSZCZYK
to NAJMILSZY-GOŚĆ dziecka
TYGODNIK DLA DZIECI

